

## **RODZINA GÓRKÓW HERBU ŁODZIA JAKO WSPÓŁWŁAŚCICIELE GOSTYNIA W POCZĄTKACH XVI WIEKU**

Gostyń, obecnie stolica powiatu w południowo-zachodniej Wielkopolsce, zalicza się do starszych miast regionu. Prawa miejskie otrzymał w 1278 roku za zgodą księcia Przemysła II z rąk komesa Mikołaja Przedpełkowica, późniejszego wojewody kaliskiego. Była to pierwsza przeprowadzona w Wielkopolsce lokacja miasta prywatnego<sup>1</sup>. Osady takie miały na ogół mniejsze możliwości rozwoju niż miasta książęce i później królewskie, lokacja Gostynia okazała się jednak przedsięwzięciem udanym i miasto utrwaliło swoją pozycję znacznieszego ośrodka handlu i rzemiosła w południowej części dzielnicy. Przez długie wieki miasto pozostawało przy tym własnością prywatną, aczkolwiek już w średniowieczu kilkakrotnie zmieniano swych właścicieli. Potomkowie i spadkobiercy wojewody Mikołaja posiadali Gostyń przynajmniej do połowy XIV wieku, a niewykluczone, że także dłużej. Pod koniec stulecia w charakterze właścicieli miasta pojawiła się inna możliwa rodzina wielkopolska, obcego zresztą pochodzenia, ale wrosła już w społeczeństwo dzielnicy, Wezenborgowie. Prawdopodobnie przejęli oni Gostyń drogą małżeństwa i dziedziczenia. W 1393 roku jako pan miasta wystąpił Hinczka Wezenborg, brat nieżyjącego już wówczas wojewody poznańskiego Bartosza Wezenborga. Sprawował on opiekę nad Bartoszem i Januszem, synami wojewody i właściwymi dziedzicami miasta. Najpewniej to sam wojewoda Bartosz wszedł więc swego czasu w posiadanie Gostynia. Po dojściu do pełnoletności bracia podzielili miasto i przynależne dobra po połowie, pozostając ich właścicielami do lat czterdziestych XV wieku. Wówczas to Gostyń oraz sąsiednie posiadłości kupował stopniowo posiadacz nieodległej Osiecznej, kasztelan nakielski Maciej Borek Osiecki. Dzierżone połowy miasta i dóbr odstąpili: wspomniany Janusz Wezenborg, dwie córki zmarłego już Bartosza Wezenborga oraz Jan Suchorzewski z Czermina. Ten ostatni to teść Janusza, który otrzymał uprzednio od zięcia pewne działy w Gostyniu. Częścią zapłaty stały się dobra Nowe Miasto nad Wartą, będące z kolei dziedzic-

---

<sup>1</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1877, nr 474.

twem Małgorzaty, żony Macieja Borka Osieckiego, a które ten odstąpił teraz kontrahentom. Transakcje te przeprowadzono w latach 1444-1448, przy czym zakup dóbr Gostyń kosztował łącznie Macieja 10 tysięcy grzywien w monecie srebrnej (co było kwotą dość znaczną) oraz wspomniane włości Nowe Miasto nad Wartą<sup>2</sup>.

Kasztelan nakielski Maciej Borek Osiecki, nowy właściciel Gostynia, zmarł około 1453 roku, pozostawiając trzech synów: Mikołaja, Macieja i Piotra Borków. W 1462 roku podzielili oni dziedzictwo po ojcu, przy czym najstarszy Mikołaj otrzymał dobra Osieczna, a Maciej i Piotr dobra Gostyń. Obydwaj młodsi bracia pisali się odtąd z Gostynia, przybierając nazwisko Gostyńskich. Maciej obrał karierę duchowną, Piotr założył natomiast rodzinę i doczekał się dwóch synów: Macieja i Jana. Bracia Maciej i Piotr pozostawali prawdopodobnie przez dłuższy czas w niedziale majątkowym i dopiero w latach 1479-1481 podzielili zarówno miasto, jak i przynależne dobra po połowie. Nie obyło się przy tym bez sporów, które rozstrzygnąć musiała wyznaczona przez króla Kazimierza Jagiellończyka komisja polubowna. Książd Maciej Gostyński zmarł przed 1493 rokiem i dzierzona przezeń połowa miasta i dóbr stała się przedmiotem kolejnych działów majątkowych. W tym czasie nie żył już również Piotr Borek Gostyński, którego nazwisko po raz ostatni wystąpiło w źródłach w 1486 roku. Jako pretendenci do połowy miasta i dóbr pozostawionych przez Macieja wystąpili więc: brat Mikołaj Borek Osiecki oraz dwaj bratankowie: Maciej i Jan Borkowie Gostyńscy, synowie Piotra. Obydwu stronom przyznano najpóźniej w 1493 roku po połowie włości zmarłego Macieja, a więc po czwartej części miasta i dóbr Gostyń. Mikołaj Borek Osiecki nie gospodarzył jednak osobiście w Gostyniu i odziedziczoną część miasta już w tymże 1493 roku zastawił sędziemu poznańskiemu Piotrowi (III) Opalińskiemu za 200 florenów. Transakcję tę ponowił w 1496 roku. Wkrótce później zmarł, pozostawiając syna Andrzeja oraz córki: Barbarę i Małgorzatę. Andrzej Borek Osiecki nie przeżył ojca zbyt długo, a jego nazwisko zniknęło ze źródeł po 1506 roku. Rodziny nie założył. Tym samym spadkobierczyniami dóbr Osieczna oraz czwartej części Gostynia i przynależnych wsi zostały wspomniane siostry. Obydwie wyszły za mąż: Barbara za Dobrogosta Jezierskiego, a Małgorzata za Mikołaja Lasotę Zaborowskiego. Każda z nich posiadała prawa do ósmej części miasta, z tym, że działy te najprawdopodobniej nie zostały fizycznie rozgraniczone. Współwłaścicielami Gostynia, posiadającymi łącznie 3/4 osady, pozostawali w tym czasie ich kuzyni, wspomniani wyżej synowie zmarłego Piotra Borka Gostyńskiego: Maciej i Jan Gostyńscy. Prawa majątkowe na ich części dóbr posiadała także wdowa po zmarłym Piotrze, Barbara. Wyszła ona ponownie za mąż za Jana

<sup>2</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski i T. Jurek: S. Cmielewski, P. Dembiński, K. Górską-Gołaska, J. Luciński, G. Rutkowska, I. Skierska, cz. I-IV, Ossolineum, 1982 – [dalej: Shgp]; cz. II, s. 576-578.

Milaja Jarockiego i w 1489 roku przekazała mu otrzymaną niegdyś od pierwszego małżonka oprawę posagu, zabezpieczoną właśnie na Gostyniu i przynależnych wsiach. Bracia próbowali odkupić od ojczyma oprawę posagu matki, czynili to jednak z trudnościami i na raty, prawdopodobnie z powodu braku gotówki. Sprawa nie została jeszcze doprowadzona do końca, gdy przed 1509 rokiem Barbara zmarła. Doszło wówczas do otwartego konfliktu braci z ojczymem, którego ostatecznie usunęli gwałtem z zajmowanej części dóbr – a przynajmniej o to właśnie ich oskarżał. Maciej i Jan Gostyńscy z opóźnieniem przeprowadzili przy tym wzajemny podział miasta i przynależnych wsi. Jeszcze w 1489 roku Maciej Borek, uprawiając posag swej żony Katarzyny z Czarnkowskich, zaznaczył, iż podział ma dopiero zostać dokonany w przyszłości. O odrębnych częściach obydwu braci wspomniano w 1510 roku<sup>3</sup>.

Na przełomie XV i XVI wieku stan prawny miasta i dóbr Gostyń był więc mocno skomplikowany. Włości pozostawały w ręku kilku współwłaścicieli, co nastąpiło skutkiem dziedziczenia oraz kolejnych małżeństw członków rodziny Borków. Wydaje się przy tym, że pomimo kolejnych formalnych podziałów nie przeprowadzono jednak faktycznego rozgraniczenia części miasta należących do poszczególnych właścicieli. Wskazują na to późniejsze spory związane już z obecnością w Gostyniu rodziny Górków herbu Łódzia.

Pomimo tych zawirowań rozwój miasta w późnym średniowieczu przebiegał pomyślnie. Kolejni właściciele dbali o gospodarkę oraz upiększali Gostyń okazałymi budowlami, z których na pierwszym miejscu wymienić należy wspaniałą, gotycką farę<sup>4</sup>. Na przełomie XV i XVI wieku Gostyń wyrastać zaczął na czołową osadę miejską regionu, dorównując przodującemu dotąd Poniecowi. Ówczesne kłopoty tego ośrodka spowodowane zostały głównie awanturniczymi poczynaniami jego właściciela – Marcina Ścibora Ponieckiego. Ten skądinąd utalentowany poeta, jako jeden z pierwszych tworzący w języku polskim, okazał się jednak zarazem warchołem i raubritterem. Jego rozboje i najazdy na sąsiadów przyniosły dwukrotną okupację miasta przez skierowane przeciwko Marcinowi pospolite ruszenie okolicznej szlachty, co pociągnęło za sobą nieuniknione rabunki i zniszczenia. W źródłach odnotowano wówczas przypadki przenoszenia się mieszczan ponieckich właśnie do Gostynia<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> *Borkowie Gostyńscy*, zob.: Shgp II, s. 578-579.

<sup>4</sup> M. D r o z d o w s k i, *W dobie Rzeczypospolitej Szlacheckiej (od połowy XV w. do 1793 r.)*, [w:] *Dzieje ziemi gostyńskiej*, red. S. Sierpowski, Poznań 1979, s. 82-83; J. K o w a l s k i, *Gotyki wielkopolski. Architektura sakralna XIII-XVI wieku*, Poznań 2010, s. 127-128.

<sup>5</sup> Z. G ó r c z a k, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013, s. 265-267, 271-273.

Gostyń stanowił też naturalny ośrodek gospodarczy rozległego klucza majątkowego należącego do właścicieli osady i zazwyczaj dzielącego jej losy. W skład ówczesnych dóbr Gostyń wchodziło obok miasta czternaście pobliskich wsi: Bodzewko, Brzezie [Brzeźno], Czachorowo, Czajkowo, Czerwony Kościół [Czerwona Wieś], Daleszyn, Drobnin, Dusina, Garzyn, Krzemieniewo, Podrzecze, Pożegowo, Rusinowo i Świerczyna<sup>6</sup>.

Rozwijające się pomyślnie, a przy tym podzielone pomiędzy kilku właścicieli dobra Borków z Gostynia i Osiecznej przyciągnęły uwagę możnowładczą rodziny Górków herbu Łódzia, należącej do kręgu czołowych panów wielkopolskich XV-XVI wieku. Linie właścicieli Miejskiej Górki, skąd się wywodzili, daje się prześledzić od końca XIV wieku. Skromna początkowo rodzina średnioszlachecka zrobiła karierę dzięki Mikołajowi Górcce, wieloletniemu kanclerzowi kapituły poznańskiej, piastującemu też szereg innych stanowisk w wielkopolskich kapitułach katedralnych i kolegiackich. Wpływowy i zamożny, a przy tym bardzo obrotny prałat zgromadził spory majątek, obracając posiadane wpływy i pieniądze na otwarcie drogi kariery swoim krewnym. Do chwili śmierci w 1439 roku posiadał dobra obejmujące łącznie 2 miasta (Miejska Górka i Kórnik, obydwa lokował za zgodą króla na prawie niemieckim), 2 zamki oraz 25 wsi. Ich współwłaścicielami uczynił brata Jakuba oraz jego synów: Łukasza I i Wyszotę Górków. Dało to początek wielkiemu awansowi i fortunie rodziny. Co prawda, nie obyło się bez problemów. Wspierając brata Jakuba oraz wspomnianych bratanków, kanclerz Mikołaj odmówił podobnej pomocy drugiemu z braci, Pietraszowi i jego czterem synom. Doprowadziło to do wieloletnich sporów i zatargów pomiędzy obydwoma gałęziami rodziny. Podczas gdy potomkowie Jakuba osiągnęli status możnowładczy, boczna linia Górków pozostała w szeregach średniej szlachty. Pozycję rodziny umocnił wspomniany Łukasz I Górka, od 1441 roku wojewoda poznański i kilkakrotny starosta generalny wielkopolski. Zmarły w 1475 roku zgromadził włości obejmujące 6 miast i 67 wsi. Łukasz I pozostawił aż czterech synów, z których jednak trzech zmarli w młodym wieku. Właściwym kontynuatorem potęgi rodziny stał się czwarty z nich, przeznaczony do kariery kościelnej Uriel Górka. Osiągnął on w 1479 roku godność biskupa poznańskiego, którą piastował do śmierci w 1498 roku. Był wybitnym dyplomatą w służbie królów Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta oraz prawdziwie renesansowym prałatem o szerokich horyzontach umysłowych. Nie zaniedbywał przy tym spraw majątkowych, powiększając posiadaną fortunę do 7 miast i 78 wsi. Formalnie dzielił ją ze swoim pod-

<sup>6</sup> Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2007, s. 258, 571-573. Stan dóbr według zapisek dotyczących transakcji rodziny Górków z 1509 i 1520 roku, Księgi Grodzkie Poznańskie w Archiwum Państwowym w Poznaniu [dalej: Pn. Gr] 14, k. 84-86; 15, k. 336; 66, k. 249, 251; 70, k. 266v.

opiecznym, Łukaszem II Górką, przyszłym spadkobiercą rodziny. Był to bratanek biskupa Uriela, syn zmarłego przedwcześnie Mikołaja Górki, a zarazem jedyny wnuk w linii męskiej wojewody Łukasza I. Kontrolę nad sprawami rodziny przejął po śmierci stryja biskupa. Górkowie byli już wówczas rodziną zaliczaną do czołowych panów dzielnicy oraz całego kraju, zamożną, ustosunkowaną i wpływową. Od kilku pokoleń piastowali najwyższe urzędy wielkopolskie zarówno świeckie, jak i kościelne. Nawiązali koligacje z innymi rodzinami możnowładczymi dzielnicy, w szczególności z Szamotulskimi herbu Nałęcz. Sam Łukasz II poślubił około 1499 roku Katarzynę Szamotulską, jedyną córkę i spadkobierczynię wojewody poznańskiego Andrzeja Szamotulskiego. Po śmierci teścia w 1511 roku rozległe dobra jednej z dwóch linii Szamotulskich przeszły wówczas w posiadanie Łukasza II.

Górka przez całe swoje życie usilnie pracował nad powiększeniem posiadanego majątku. Było to w zasadzie normalne postępowanie większości ówczesnych możnowładców. Łukasz II zyskał jednak wśród współczesnych opinię człowieka wyjątkowo chciwego i czulego na brząk złota. Wykorzystywał wszelkie okazje, posiadane wpływy na dworze oraz przychylność króla Zygmunta I Starego (1506-1548), by rozbudować zgromadzoną fortunę. Nieustannie zabiegał o nadania i przywileje monarsze, zapisy sum zastawnych na królewskich dworach, zwolnienia od ceł i podatków, prowadził spory z sąsiadami, nie gardził najmniejszym możliwym nabytkiem. Oskarżano go nawet o tolerowanie i wręcz dyskretne organizowanie rozbojów drogowych. Ten ostatni zarzut był o tyle skandaliczny, że jako wieloletni starosta generalny wielkopolski (1508-1535) Łukasz z urzędu odpowiadał za porządek i bezpieczeństwo w dzielnicy. Ufny w życzliwość królewską lekceważył jednak głosy krytyki. Był też pierwszym starostą generalnym w dziejach tego urzędu, który tak długo piastował zajmowane stanowisko. Co więcej, przechodząc w 1535 roku na województwo wielkopolskie, dopiął tego, że urząd starosty objął z nominacji monarchy syn Łukasza – Andrzej I Górka. Nie była to jedyna osobliwość kariery publicznej Łukasza II. W 1538 roku, już jako wdowiec, ku ogólnemu zdumieniu złożył godność wojewody i przystąpił do starań o opróżnione wówczas biskupstwo włocławskie. Wbrew licznym protestom, przy niechętej i wymuszonej właściwie przez Zygmunta Starego zgodzie Stolicy Apostolskiej, Górka objął stolec biskupi w tymże 1538 roku. Jako człowiek świecki wszystkie stopnie święceń kapłańskich – łącznie z sakrą biskupią – otrzymał w ciągu jednego dnia. W następnych latach zabiegał jeszcze kolejno o biskupstwo krakowskie i arcybiskupstwo gnieźnieńskie, tym razem już bez powodzenia. Przed śmiercią w 1542 roku raz tylko zdążył odwiedzić własną diecezję, obojętny na szerzące się w niej poglądy reformacyjne. Łukasz nigdy zresztą nie ukrywał, iż karierę biskupią traktował instrumentalnie, jako sposób sięgnięcia po majątki i dochody Kościoła. Zdołał zgromadzić dobra ziemskie obejmujące 16 miast i 202 wsie,

przy czym niektóre z tych włości położone były w Małopolsce i na Rusi. Czyniło to Łukasza II Górkę pierwszym panem świeckim w skali kraju<sup>7</sup>. Taki to człowiek zainteresował się w pierwszych latach XVI wieku Gostyniem.

Do tej pory głównymi ośrodkami posiadłości Górków w południowej Wielkopolsce były Miejska Górka oraz położony już bliżej Poznania Kórnik. Dobra i miasto Miejska Górka, leżące około 35 km na południe od Gostynia, stanowiły dawne gniazdo rodziny i zostały rozdzielone pomiędzy jej obydwie linie: możnowładczą i średnioszlachecką. Przez dłuższy czas pomiędzy spokrewnionymi gałęziami Górków panowały złe stosunki i wszystko to zmniejszało atrakcyjność tych włości dla czołowych panów dzielnicy. Intensywnie rozbudowujący posiadane dobra Łukasz II skorzystał w tej sytuacji z okazji, którą stworzyło wymarcie męskiej linii rodziny Borków z Osiecznej. Jak już wspomniano, Andrzej z Osiecznej, jedyny syn Mikołaja Borka Osieckiego, wystąpił po raz ostatni w źródłach w 1506 roku i prawdopodobnie wkrótce zmarł w młodym wieku<sup>8</sup>. Dziedzictwo Mikołaja Borka, czyli miasto i dobra Osieczna oraz czwarta część Gostynia z przynależnymi wsiami, przeszło wówczas na jego córki, a siostry zmarłego Andrzeja: Barbarę i Małgorzatę. Obydwie siostry, już zamężne, zdecydowały się na sprzedaż dawnych dóbr ojcowskich. Posiadając równe prawa do odziedziczonych włości, nie przeprowadziły przy tym najprawdopodobniej ich faktycznego podziału. Trzeba zresztą zaznaczyć, iż stanowiąca własność zmarłego Mikołaja część miasta i dóbr Gostyń też nie została fizycznie wydzielona. Jego córki odziedziczyły, a następnie sprzedały tylko posiadane przez ojca prawa do Gostynia.

Podjmując inicjatywę zakupu dziedzictwa obydwu sióstr, Łukasz II działał w imieniu małoletniego syna Andrzeja (Andrzeja I Górki), który stał się formalnym nabywcą i właścicielem tych dóbr. Właściwym nabywcą i nowym posiadaczem był oczywiście sam Łukasz II, o czym przesądzał nie tylko młody wiek Andrzeja (w chwili zawarcia transakcji nie miał jeszcze dziesięciu lat), ale też fakt włączenia do rozliczeń kilku wsi należących do starszego z Górków oraz zabezpieczenie rozłożonych na raty płatności na innych jego dobrach. Pojawia się pytanie: dlaczego Łukasz zdecydował się na taki sposób postępowania? Wydaje się, że mogło tu chodzić o zainteresowanie transakcją teścia – wojewody poznańskiego Andrzeja Szamotulskiego. Jak już wspomniano, Górka poślubił jedyną córkę i spadkobierczynię wojewody – Katarzynę Szamotulską. Synowi tej pary i przyszłemu kontynuatorowi rodziny nadano niespotykane dotąd u Górków imię Andrzej – niewątpliwie po dziadku ze strony matki. Wojewoda przyczynił się zresztą do zaku-

<sup>7</sup> Kariera majątkowa Górków zob.: Z. G ó r c z a k, *Kariera majątkowa Górków herbu Łódzia w XV-XVI wieku*, [w:] *Docendo discimus. Studia ofiarowane profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 357-401; Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków...*, s. 210-278, 564-585.

<sup>8</sup> Shgp II, s. 579.

pu, przeznaczając na ten cel własną wieś Wrzeszczyny w dobrach Wieleń (formalnie królewskich, od kilku pokoleń dzierzonych jednak przez Szamotulskich). Niewykluczone, iż dołożył również jakieś kwoty pieniężne i z tego właśnie powodu jako formalny nabywca wystąpił małoletni wnuk Szamotulskiego. Tego typu postępowanie nie dziwiłoby u zapobiegliwego Łukasza II.

Ostatecznie zawarł on w 1509 roku w imieniu małoletniego syna dwie identyczne transakcje ze wspomnianymi siostrami: Barbarą i Małgorzatą. Każda z nich otrzymała po 4 tysiące florenów w gotówce, części wsi Górka Mała, Sobiałkowo i Rozstępniewo w dobrach Miejska Górka oraz połowę wymienionej wyżej wsi Wrzeszczyny, przekazanej przez Andrzeja Szamotulskiego. Wszystkie te włości pozostały zresztą faktycznie w ręku Górków i Szamotulskich, co pozwala sądzić, iż stanowiły tylko umowne zabezpieczenie przyszłej wypłaty gotówki. Podobne posunięcia finansowo-majątkowe stosowano dość często przy poważniejszych operacjach kupna-sprzedaży dóbr ziemskich. Łukasz nie zdołał bowiem wypłacić obydwu siostrom całej należnej kwoty, w aktach sprzedaży zaznaczono, iż zalega z sumą 600 grzywien srebra, którą zabezpieczono dodatkowo na jego wsiach Kijewo i Sulęcín (w dobrach Kórník). W zamian Barbara i Małgorzata odstąpiły łącznie całe miasto Osieczna wraz z tamtejszym dworem oraz dziesięć pobliskich wsi (całe: Grodzisko, Jezioro, Łącko, Łoniewo, Piegzino, Trzebice, Trzebinia, Wojnowice oraz połowy Górki i Ziemic), a także niewyodrębnioną czwartą część miasta Gostyń i działą w czternastu przynależnych wsiach (wyliczonych imiennie wyżej)<sup>9</sup>.

Z transakcją tą związana była ściśle inna, a mianowicie równoległa sprzedaż wsi: Kołaczkowo, Łągiewniki i Wszemborz (w pobliżu Pyzdr). W tym samym czasie Łukasz II odstąpił je bowiem obydwu siostrom za łącznie 1500 grzywien srebra. Stanowiło to z pewnością część ogólnych rozliczeń związanych z nabyciem Osiecznej i Gostynia, o czym świadczy fakt umieszczenia stosownych zapisów w księgach poznańskiego sądu grodzkiego bezpośrednio po wpisach dotyczących sprzedaży wspomnianych miast<sup>10</sup>. Tę ostatnią transakcję potwierdzono osobno w 1521 roku, zapewne w związku z ówczesną sprzedażą przez Górków nabytej uprzednio od siostr części Gostynia<sup>11</sup>. W aktach kupna-sprzedaży z 1509 roku wymieniono także mężów Barbary i Małgorzaty: Dobrogosta Jezierskiego oraz Mikołaja Lasotę Zaborowskiego. Wszyscy razem zobowiązali się nie czynić przeszkód Łukaszowi II oraz Andrzejowi Górkom w przejęciu dóbr oraz uwolnić na własny koszt sprzedane włości od ciążących na nich zapisów i zastawów. Należało to do

<sup>9</sup> Pn. Gr 14, k. 84-86;66, k. 249, 251. Zob. też: Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków...*, s. 258-259.

<sup>10</sup> Pn. Gr 66, k. 253; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, cz. I-V, Warszawa 1905-1917/1919 [dalej: MRPS], t. IV/2, nr 9393.

<sup>11</sup> MRPS IV/2, nr 12815, 12816.

zwykłej praktyki przy tego rodzaju transakcjach. Obciążenia te dokładnie wyliczono, dotyczyły jednak głównie dóbr Osieczna<sup>12</sup>. Niezależnie od tego Andrzej I Górka (a więc w istocie Łukasz II) spłacił w 1514 roku sumę 80 grzywien, którą zmarły Andrzej Borek Osiecki obciążył niegdyś części wsi Łoniewo (dobra Osieczna) oraz Garzyn (dobra Gostyń). Kwotę tę otrzymali Andrzej i Maciej Błoccy, bratankowie i spadkobiercy również tymczasem zmarłego pierwszego wierzyciela – Andrzeja Błockiego<sup>13</sup>.

O ile miasto i dobra Osieczna przeszły w ręce Górków bez większych kłopotów i miały pozostać własnością rodziny aż do jej wygaśnięcia w końcu XVI wieku, o tyle Gostyń przysporzył więcej problemów. Łukasz i Andrzej posiadali tylko czwartą część miasta i przynależnych dóbr, która w dodatku nie została dotąd fizycznie wyodrębniona. Jak pamiętamy, stanowiła ona część dawnego działu księdza Macieja Borka Gostyńskiego, po którego śmierci dziedzictwem tym podzielili się jego bracia: Mikołaj Borek Osiecki i Piotr Borek Gostyński. Po Mikołaju Osieckim dziedziczyły ostatecznie jego córki i od nich to wykupili wspomnianą część miasta Górkowie. Pozostałe 3/4 Gostynia przypadły natomiast z czasem synom Piotra Borka: Janowi i Maciejowi Gostyńskim. To oni pozostawali w 1509 roku aktualnymi współwłaścicielami miasta i dóbr. Skomplikowany stan stosunków własnościowych i brak faktycznego podziału stanowiły mniejszy problem, dopóki wszyscy współwłaściciele należeli do rodziny Borków, okazał się jednak nie do utrzymania po wejściu do Gostynia Górków.

Dążyli oni do stworzenia rozległego latyfundium w południowej Wielkopolsce, w skład którego obok Gostynia wchodziły dobra Miejska Górka i Osieczna. Wszystkie trzy kompleksy dóbr skupiały się w odległości około 30 km od siebie. W dodatku Gostyń był miastem stosunkowo dużym, rozwijał się pomyślnie i przynosił swoim posiadaczom konkretne sumy w gotówce. Brak uregulowania stosunków własnościowych oraz konkretnego podziału gruntów, praw i dochodów stanowiły więc istotny problem. Osoba tak zapobiegliwa w sprawach majątkowych – czy wręcz chciwa – jak Łukasz II Górka nie mogła tego tolerować. Braciom Gostyńskim nie mógł z kolei przypaść do gustu nowy współwłaściciel, niepowiązany z nimi więzami krwi i zależny w istocie od własnego ojca, znanego z chciwości oraz pozbawionych skrupułów metod powiększania majątku. Zapewne liczyli na to, że sami wykupią część miasta i dóbr z rąk krewniaczek oraz ich mężów. Nie zdążyli jednak tego dokonać, być może z braku wolnej gotówki. Ostatecznie Górkowie ich uprzedzili. Bracia nie potrafili się z tym pogodzić i próbowali zakwestionować prawowitość wspomnianych wyżej transakcji. Przegrali jednak podniesiony w tej sprawie spór sądowy. Pomimo niekorzystnego wyroku

<sup>12</sup> Pn. Gr 66, k. 251.

<sup>13</sup> Pn. Gr 69, k. 5v.



odmówili następnie wprowadzenia Andrzeja Górki w jego część miasta. Jak już wspomniano, nie była ona dotąd wyodrębniona i rodziło to nowe spory. Górka zarzucał ze swojej strony oponentom wyrzucenie go siłą z należytą częścią miasta. Procesy sądowe w tej sprawie ciągnęły się w latach 1509-1513<sup>14</sup>. W 1512 roku sporem wokół Gostynia zajęła się specjalna komisja arbitrażowa pod przewodnictwem wojewody poznańskiego Mikołaja Lubrańskiego. Andrzejowi Górcie przyznano 52 mieszczan – głów rodzin zamieszkujących w mieście. Postanowienia te nie weszły jednak w życie<sup>15</sup>.

Kolejny, tym razem respektowany przez obydwie strony układ, zawarto w 1513 roku. Na jego mocy Gostyń rozdzielono na cztery części, do każdej z nich przypisując konkretnych mieszczan, ich domy, grunty, warsztaty oraz inne obiekty miejskie. Przeprowadzono następnie losowanie i jedną z owych części przyznano Górciom. Postanowienia układu zostały szczegółowo przedstawione w obszernej zapisce wniesionej do ksiąg sądu grodzkiego poznańskiego<sup>16</sup>. Jest to bardzo ważne źródło dla poznania ówczesnych stosunków miejskich w Gostyniu, z pewnością bardziej dokładne i wiarygodne od spisów i rejestrów podatkowych, którymi dysponujemy zazwyczaj dla większości ówczesnych miast polskich (i to raczej dopiero dla drugiej połowy XVI wieku). W zapisce wyliczono konkretnych mieszczan (głowy rodzin) zajmujących się poszczególnymi rodzajami rzemiosła, podając także ich miejsce zamieszkania. Rozróżniono przy tym miasto właściwe (z podziałem na mieszczan zamieszkujących przy Rynku i w jego pobliżu oraz mieszczan posiadających domy przy innych ulicach) oraz dwa przedmieścia: położone na zachód od Gostynia Przedmieście Świętego Ducha oraz usytuowane po wschodniej stronie Przedmieście Kaliskie. Łącznie w mieście i na obydwu przedmieściach doliczono się wówczas 213 mieszkańców – głów rodzin. Spośród nich konkretny zawód związany z handlem lub rzemiosłem wykonywały 94 osoby. W przypadku pozostałych 119 głów rodzin profesji takiej nie podano, najprawdopodobniej chodziło więc o rolników. W spisie uwzględniono 30 kobiet prowadzących samodzielne gospodarstwa, były to zapewne wdowy. Dziewięć z nich zajmowało się przy tym konkretnymi zawodami: 6 piwowarek, 2 tkaczki, 1 przekupka. Przy pozostałych rodzaju zajęcia nie podano, żyły więc prawdopodobnie z uprawy ziemi.

Sumaryczne zestawienie mieszczan gostyńskich (głów rodzin) z 1513 roku wraz z podziałem na wykonywane zawody oraz miejsce zamieszkania przedstawia poniższa tabela.

<sup>14</sup> Pn. Gr 66, k. 296, 299, 312, 314, 317-320v; 68, k. 13v, 40v, 61, 89v, 120, 179v, 207, 315v, 323v.

<sup>15</sup> Pn. Gr 68, k. 161v-166v, 179v, 207, 299, 303. Zob. Z. G ó r c z a k, *Rozwój majątków...*, s. 259.

<sup>16</sup> Pn. Gr 68, k. 342-346.

Zawód	Gostyń – Rynek (centrum)	Gostyń – ulice boczne	Przedmieście Św. Ducha	Przedmieście Kaliskie	Razem
Tkacze	15	-	1	-	16
Rzeźnicy	4	-	-	-	4
Kupcy	3	-	1	-	4
Przekupnie	1	-	-	-	1
Szewcy	7	-	-	2	9
Krawcy	2	-	-	-	2
Kuśnierze	8	-	-	-	8
Czapnicy	3	-	-	-	3
Bednarze	4	-	-	-	4
Kowale	2	-	-	-	2
Stelmachowie (kołodzieje)	3	-	-	-	3
Strycharze (ceglarze)	1	-	-	-	1
Piwowarzy	7	-	-	-	7
Piwowarzy z innym zawodem <sup>17</sup>	17	-	-	-	17
Garncarze	-	-	1	4	5
Rzeszotarze (sitarze)	-	-	1	-	1
Smolarze	-	-	-	1	1
Młynarze	6	-	-	-	6
Bez zawodu (rolnicy?)	34	28	41	16	19
Razem	117	28	45	23	213

W Gostyniu w drugiej dekadzie XVI wieku zamieszkiwało więc 213 rodzin. Przyjmuje się, iż liczebność rodziny mieszczańskiej w późnośrednio-wiecznej oraz wczesnonowożytnej Polsce była mniejsza niż w przypadku rodzin szlacheckich czy chłopskich, na co wpływały gorsze warunki zdrowotno-sanitarne w ówczesnych miastach. Przeciętna rodzina zamieszkująca w mieście składała się z 4-5 osób. Pozwala to oszacować łączną liczbę

<sup>17</sup> Piwowarzy wykonujący również inne rzemiosło to: 8 rzeźników, 4 tkaczy, szewc, krawiec, kuśnierz, bednarz, kołodziej.

mieszkańców Gostynia w początkach XVI wieku na zbliżoną do 1000 (uwzględniając pewną grupę duchownych, zatrudnioną w bogatszych domach służbę, przybyłych ze wsi robotników dniówkowych, ludzi z marginesu, żebraków itp.). Czyniło to Gostyń miastem niewielkim wprawdzie w skali kraju, ale dość znaczącym jako lokalny ośrodek w południowej Wielkopolsce. Wyliczeni w zapisce mieszczenie – głowy rodzin – nosili w zdecydowanej większości imiona polskie lub ogólnochrześcijańskie, co świadczy o polskim charakterze ówczesnej społeczności miejskiej.

Spośród 213 głów rodzin aż 119 nie wykonywało określonego zawodu „miejskiego” związanego z handlem czy rzemiosłem. Byli to w istocie rolnicy, którzy pomimo posiadania prawa miejskiego i zaliczania do stanu mieszczańskiego żyli z uprawy ziemi. Taka sytuacja nie stanowiła wyjątku w ówczesnej Polsce. Wiele miast średniej wielkości i mniejszych posiadało charakter rolniczy, często pozostając w istocie dużymi wsiami, które na wyrost obdarzono prawami miejskimi – zazwyczaj dla zaspokojenia wygórowanych ambicji swoich szlacheckich właścicieli<sup>18</sup>. Fakt, iż aż 94 głowy rodzin gostyńskich wykonywały zawody pozarolnicze można właściwie uznać za dowód na to, iż miasto rozwijało się pomyślnie i pełniło funkcję regionalnego ośrodka życia gospodarczego, koncentrującego lokalny handel oraz rzemiosło. Rzemiosłem najczęściej wykonywanym okazało się tkactwo, trudniło się bowiem tym zawodem aż 20 głów rodzin (cztery z nich obok warzenia piwa). To także było sytuacją normalną w ówczesnych warunkach polskich, a zwłaszcza w południowej Wielkopolsce. Stosunkowo licznie występowali tu rzemieślnicy zajmujący się wytwarzaniem różnych wyrobów „odzieżowych”: 10 szewców, 9 kuśnierzy, 3 krawców i 3 czapników. Niezbyt liczni wydają się natomiast kowale (2), bednarze (4) czy stelmachowie (3). Tego rodzaju rzemieślników, związanych bezpośrednio z obsługą produkcji rolniczej, osadzano jednak często także w poszczególnych wsiach. Szczególne miejsce wśród listy rzemiosł wykonywanych w Gostyniu zajmuje piwowarstwo. Warzenie tego trunku, połączone często z prawem wyszynku, stanowiło zawsze przedsięwzięcie bardzo dochodowe. Poszczególne miasta zazdrośnie strzegły posiadanych przywilejów w tym zakresie, a zwłaszcza monopolu na sprzedaż wytwarzanego piwa w samej osadzie oraz najbliższej okolicy. Z kolei sami mieszczenie również zabiegali o prawo warzenia i wyszynku piwa. Przyznawano je często w postaci zezwolenia na uwarzenie i sprzedaż określonej ilości trunku w ściśle wyznaczonych odstępach czasu. Stąd duża liczba wspomnianych w Gostyniu piwowarów, którzy zajmowali się tą działalnością ubocznie (17), wykonując na co dzień drugi przypisany im zawód

<sup>18</sup> Z. G ó r c z a k, *Miasteczka wielkopolskie w późnym średniowieczu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2004, nr 10/11, s. 17-26.

(tkacza, szewca, krawca). Siedmiu innych utrzymywało się jednak wyłącznie z warzenia i sprzedaży złocistego napoju.

Spis mieszczan, głów rodzin gostyńskich z 1513 roku ujawnia też strukturę przestrzenną miasta oraz jej związek ze stratyfikacją społeczną. Oprócz miasta właściwego funkcjonowały wówczas dwa przedmieścia, tzw. Przedmieście Świętego Ducha usytuowane po zachodniej stronie osady (nazwa pochodzi od usytuowanych w tym miejscu i noszących powyższe wezwanie szpitala oraz prepozytury) a także Przedmieście Kaliskie – po stronie wschodniej. Autorzy spisu wyróżnili nadto w samym Gostyniu mieszczan zasiedlających centrum: Rynek i pobliskie ulice główne oraz zamieszkujących przy ulicach bocznych, zapewne w większości na obrzeżach osady. W życiu społecznym i gospodarczym wyraźnie dominowało wspomniane centrum. Zamieszkiwało tam 117 rodzin mieszczańskich, stanowiących zarazem zdecydowaną większość gostyńskich kupców i rzemieślników. I tutaj jednak wyliczono 34 głowy rodzin bez zawodów, prawdopodobnie rolników. Tym niemniej wśród mieszkańców Rynku i ulic głównych dominowały zawody „miejskie”, związane z rzemiosłem i handlem. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja na obrzeżach miasta właściwego, gdzie żadna z 28 głów rodzin nie zajmowała się konkretnym zajęciem rzemieślniczym czy kupieckim. Wszystkich zaliczono do grupy bez podanego zawodu, najprawdopodobniej byli to więc kolejni mieszczanie trudniący się uprawą roli. Bardzo podobne stosunki panowały na obydwu przedmieściach. Wśród 45 mieszkańców Przedmieścia Świętego Ducha widzimy aż 41 rolników (bez podanego zawodu) oraz zaledwie 4 rzemieślników. Na Przedmieściu Kaliskim zamieszkiwało nieco więcej rzemieślników, gdyż wyliczono ich 7 na wykazywane tam łącznie 23 głowy rodzin. Charakterystyczne, że na obydwu przedmieściach rozlokowały się rzemiosła „brudne” (smolarz na Przedmieściu Kaliskim) oraz wymagające używania ognia i przetwarzania sporych ilości surowca (4 garncarzy na Przedmieściu Kaliskim, 1 na Przedmieściu Świętego Ducha). Przedstawiciele tych zawodów nie ma w centrum osady.

Ponieważ kupcy oraz przedstawiciele wyspecjalizowanych rzemiosł stanowili zazwyczaj majątkową, a tym samym społeczną elitę miasta, można zauważyć, iż w Gostyniu zawody te skupiały się przy Rynku i ulicach głównych. Zamieszkiwała tam także większość mieszczan wykonujących pozostałe profesje rzemieślnicze, wypychając na obrzeża czy wręcz na przedmieścia rolników trudniących się uprawą ziemi. Do tych ostatnich siłą rzeczy dołączyli przedstawiciele rzemiosł niechętnie widzianych w centralnej części miasta z powodu ich uciążliwości dla sąsiadów lub podwyższonego niebezpieczeństwa zaproszenia ognia (smolarz, garncarze).

Jak już wspomniano, układ z 1513 roku przewidywał wylosowanie jednej z czterech części miasta oraz przyporządkowanych do niej mieszczan i przyznanie jej Górkom. Dowiadujemy się, że w otrzymanym przez nich

dziale zamieszkiwały łącznie 53 rodziny, z tego 29 w centrum, 7 na obrzeżach miasta przy ulicy Zamkowej, 11 kolejnych na Przedmieściu Świętego Ducha oraz 6 na Przedmieściu Kaliskim. Spośród wyliczonych tu mieszczan 21 zajmowało się zawodami „miejskimi”: 4 tkaczy, 3 kuśnierzy, 3 piwowarów, 2 rzeźników, czapnik, stelmach, szewc, garncarz oraz 5 piwowarów trudniących się też innym fachem (2 szewców, tkacz, kuśnierz, rzeźnik). Pozostałe rodziny w części Górków w liczbie 32 żyły z uprawy roli. Układ przewidywał proporcjonalny ( $\frac{3}{4}$  i  $\frac{1}{4}$ ) podział ogólnych dochodów czerpanych przez właścicieli z miasta: czynszów i danin w naturze z ratusza, jatek, łąk i ogrodów, sadów, stawów, lasów itp. Opłaty od kupców pobierane podczas odbywanych w Gostyniu wielkich jarmarków dorocznych także miały być dzielone w stosunku  $\frac{3}{4}$  do  $\frac{1}{4}$ , natomiast targowe pobierane podczas „zwykłych” targów cotygodniowych w całości przypadały albo rodzinie Borków Gostyńskich (przez trzy kolejne targi) albo Górkom (każdy co czwarty targ). Opłaty z tytułu używania folusza (obowiązywał tu monopol właścicieli miasta na posiadanie i udostępnianie tego obiektu) każdy mieszczanin miał wносить stosownie do przypisania go Borkom lub Górkom. Do końca 1513 roku wszyscy mieszkańcy Gostynia zachowali prawo korzystania na podobnych zasadach z młyna końskiego. Następnie Górkowie mieli wybudować własny, przeznaczony dla mieszczan z ich części osady. Bracia Borkowie zobowiązali się wypłacić wówczas kwotę 5 grzywien srebra jako ekwiwalent  $\frac{1}{4}$  wartości starego młyna, który zachowali<sup>19</sup>.

Akt z 1513 roku informuje także o strukturze ówczesnych władz miejskich Gostynia, sposobie ich powoływania oraz faktycznej zależności od właścicieli. Samorządowe władze gminy miejskiej składały się z wybieranych na roczne kadencje burmistrza oraz 4 rajców. Wyboru dokonywali jednak nie sami mieszczanie lecz posiadacze miasta. Uzgodniono, iż co roku trzech rajców wybiorą i powołają ze swojej części Borkowie Gostyńscy, a jednego – także ze swojego działu – Górkowie. Burmistrza przez trzy kolejne lata mianować mieli Gostyńscy, w każdym czwartym roku – Górkowie. Najważniejszym zadaniem burmistrza było zbieranie opłat, danin i czynszów, które – jak wyraźnie zaznaczono – przekazywać miał właścicielom w proporcji  $\frac{3}{4}$  do  $\frac{1}{4}$ <sup>20</sup>.

Można tu dodać, iż praktykę narzucania wspólnocie miejskiej burmistrza oraz rajców przez właścicieli miasta zapoczątkował już w końcu XV wieku wspomniany wyżej Mikołaj Borek Osiecki (zmarły około 1497/1498 roku), a postanowienia ugody z 1513 roku kontynuowały tylko ten sposób postępowania<sup>21</sup>.

<sup>19</sup>Pn. Gr 68, k. 342-346.

<sup>20</sup>Pn. Gr 68, k. 345-346.

<sup>21</sup>M. D r o z d o w s k i, *W dobie Rzeczypospolitej Szlacheckiej...*, s. 111.

Pomimo tak szczegółowo przeprowadzonego podziału miasta oraz przynależnych praw i dochodów nadal dochodziło do sporów i zatargów pomiędzy współwłaścicielami. Najpoważniejszy z nich miał miejsce w 1519 roku, gdy jeden z braci Borków Gostyńskich – Maciej, polecił uwięzić i ukarać śmiercią niejakiego Szczepana Kortysza, co wywołało sprzeciw Andrzeja Górki. Nie wiadomo, kim był wspomniany Szczepan Kortysz oraz jakie ewentualnie popełnił zbrodnie. Andrzej Górka pozwał Macieja Gostyńskiego o to, iż wymierzając wspomnianą karę, postąpił wbrew warunkom umowy z 1513 roku. Górka zażądał wypłacenia kary umownej w wysokości 500 grzywien, co było sumą bardzo znaczną<sup>22</sup>. Możemy przypuszczać, iż nieszcześny Szczepan był więc mieszczaninem gostyńskim zamieszkałym w części miasta przyznanej Górkom (w 1513 roku nie wspomniano jeszcze o takiej osobie) i Andrzej protestował w istocie przeciwko naruszeniu własnej jurysdykcji nad poddanymi. To on posiadał bowiem władzę sądenia i karania „swoich” mieszczan. To, czy Szczepan Kortysz zasłużył na swój los, pozostawało w tym kontekście sprawą drugorzędną. Nie wiemy, w jaki sposób zakończyła się ta sprawa<sup>23</sup>.

Początkowo Górkowie zamierzali zapewne pozostać w Gostyniu na dłużej i powiększali swój stan posiadania w sąsiedztwie miasta. W 1516 roku Andrzej zakupił pewne pola w Podrzeczu, jednej z wsi przynależnych do dóbr Gostyń<sup>24</sup>, oraz całą osadę Drzęczewo, również położoną w okolicach miasta. Tę drugą sprzedał za 600 grzywien srebra Jan Domarzewski<sup>25</sup>. Aż do tej chwili widać było dążenie Górków do zachowania, a może nawet powiększenia przy nadarzającej się okazji włości gostyńskiej. Dowodziły tego zażarte spory z braćmi Borkami o wydzielenie nabytej czwartej części miasta i dóbr toczony w latach 1509-1513, doprowadzenie do układu z 1513 roku oraz fizyczne wyznaczenie i opisanie przypadłego Górkom działu, wreszcie kolejne zatargi oraz wykupywanie pobliskich wsi. Sytuacja gwałtownie zmieniła się po 1519 roku. Łukasz Górka zaangażował się wówczas w kupno nieodległego Koźmina oraz okolicznych dóbr. Podzielone na drobne części miasto należało wówczas do rozrodzonej rodziny Gruszczyńskich-Koźmińskich. Gruszczyńscy zrobili wielką i szybką karierę za sprawą zmarłego w 1473 roku Jana Gruszczyńskiego, kolejno biskupa włocławskiego i krakowskiego oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego. Pół wieku i dwa pokolenia

<sup>22</sup> Z. C i e p l u c h a, *Z przeszłości ziemi kościańskiej*, Kościan 1930, s. 103; Pn. Gr 70, k. 44v-46v.

<sup>23</sup> Shgp II, s. 579-580.

<sup>24</sup> Shgp III, s. 469.

<sup>25</sup> Pn. Gr 15, k. 69. Na osadzie tej ciążył wówczas czynsz roczny wartości 2 grzywien od kapitału 24 grzywien srebra pobierany przez Andrzeja Grodzickiego, kanonika i altarystę NMP w katedrze poznańskiej. Jeszcze w tymże 1516 roku czynsz przeniesiono na wieś Moraczewo koło Rydzyny. Być może stało się to za sprawą Górków. Pn. Gr 15, k. 76.

później rozrodzeni spadkobiercy arcybiskupa mocno stracili już na znaczeniu i wyprzedawali zgromadzone za jego sprawą włości. Łukasz II Górka przystąpił do wykupywania kolejnych części miasta i dóbr we wspomnianym 1519 roku i akcję tę zakończył spłaceniem ostatnich członków rodziny Koźmińskich w 1527 roku<sup>26</sup>. Transakcje te miały dość skomplikowany charakter i powiązane zostały z przekazywaniem innych włości dziedzicznych oraz trzymany w zastawie królewszczyzn, tym niemniej w samym 1519 roku Łukasz II wypłacił Koźmińskim sporą kwotę 3500 florenów w gotówce<sup>27</sup>. W tej sytuacji zrezygnował z dalszego angażowania się w Gostyniu i zdecydował na odstąpienie posiadanej czwartej części miasta i dóbr braciom Borkom Gostyńskim. Ci ostatni skwapliwie skorzystali z tej propozycji, chociaż nie dysponowali chwilowo odpowiednimi zasobami gotówki.

W 1520 roku Andrzej Górka odstąpił Janowi Borkowi Gostyńskiemu nabyte w 1509 roku części Gostynia oraz przynależne wsie za kwotę 2500 florenów. W dotyczącej tej transakcji zapisce sądowej pomyłono wsie: Trzebiec (należącą do dóbr Osieczna i zatrzymaną w istocie przez Górków) oraz Daleszyn (ta wchodziła w skład dóbr Gostyń i została odstąpiona Janowi Borkowi pomimo braku jej nazwy we wspomnianej zapisce). Umowa przewidywała możliwość ponownego odkupienia sprzedanych przez Andrzeja włości, punkt ten pozostał jednak martwą literą i czwarta część miasta oraz przynależne wsie, w liczbie czternastu, powróciły trwale w posiadanie rodziny Gostyńskich<sup>28</sup>. Dla Jana Gostyńskiego przedsięwzięcie to musiało zapewne stanowić znaczne obciążenie finansowe. Wspomnianą sumę 2500 florenów przekazywał w kilku ratach, o czym świadczy podjęte w tymże 1520 roku zobowiązanie wypłacenia Andrzejowi Górcie kwoty 400 florenów<sup>29</sup>. Wkrótce po rezygnacji z dóbr Gostyń Górkowie sprzedali także położone w pobliżu Dręczewo, nabyte w 1516 roku. Kupił je Jan Daleszyński za 600 grzywien srebra, a więc za kwotę identyczną z tą, którą cztery lata wcześniej zapłacił za Dręczewo Andrzej Górka<sup>30</sup>.

Ostatnim śladem obecności rodziny Górków wydaje się akt z 1522 roku, w którym pełnoletni już Andrzej formalnie przekazał miasto i przynależne wsie swemu ojcu, Łukaszowi II Górcie. Realne znaczenie tej cesji odnosiło się jednak w istocie do miasta i dóbr Osieczna. O Gostyniu wspomniano zapewne dlatego, że zawarta w 1509 roku transakcja kupna dotyczyła łącznie

<sup>26</sup> Z. G ó r c z a k, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i na początku XVI w.*, Poznań 2013, s. 122-123.

<sup>27</sup> Pn. Gr 14, k. 8a-10a; 70, k. 151-154v.

<sup>28</sup> Transakcja z 1520 roku: Pn. Gr 15, k. 336. Wieś Trzebiec jako przynależną do dóbr Osieczna i własność Górków wspomina akt podziału dóbr pozostałych po wygasłej rodzinie w 1593 roku: E. R a c z y ń s k i, *Wspomnienia Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1842, s. XLIV-L.

<sup>29</sup> Pn. Gr 70, k. 263-264v.

<sup>30</sup> Shgp I, s. 643. Także i tutaj nabywca wypłacił wspomnianą kwotę w kilku ratach, m.in. 100 grzywien do dnia św. Jana Chrzciciela 1520 roku. Pn. Gr 70, k. 276v, 325.

Osiecznej i tego właśnie miasta. W 1522 roku syn mógł przekazać ojcu już tylko prawo ewentualnego odkupu zbytego dwa lata wcześniej miasta. Do takiego odkupu nigdy zresztą nie doszło i Górkowie nie żywili podobnych planów. Ostatecznie w pobliżu Gostynia Łukasz II i jego potomkowie zachowali tylko Grabonóg, który należał zresztą do rodziny już od 1417 roku i zaliczano go do dóbr Miejska Górka. W akcie sprzedaży Gostynia z 1520 roku Andrzej zastrzegł dla swoich poddanych z Grabonoga prawo korzystania z pewnych pastwisk i zarośli<sup>31</sup>.

Obecność rodziny Górków herbu Łódzia w Gostyniu jako współwłaścicieli miasta trwała zaledwie jedenaście lat i okazała się ostatecznie epizodem. Górkowie nie pozostawili trwałych śladów swojej współwłasności, nie wzniesli żadnych znaczniejszych budowli. Trudno powiedzieć, aby w bardziej znaczący sposób przyczynili się do rozwoju miasta. Nie łączą się też w świadomości obecnych mieszkańców z dziejami osady, inaczej niż założyciel Gostynia Mikołaj Przedpełkowic czy późniejsi właściciele z rodzin Wezenborgów i Borków-Gostyńskich. To wobec oporu tych ostatnich próba przejęcia miasta przez Górków w początkach XVI wieku zakończyła się niepowodzeniem. Łukasz II zdecydował się wykupić miasto i dobra Koźmin, czyniąc tę właśnie osadę głównym ośrodkiem swych posiadłości w południowej Wielkopolsce. Przyznać trzeba, iż Koźmin skorzystał z tej sytuacji. Pod rządami trzech kolejnych pokoleń Górków przeżywał w XVI wieku okres rozkwitu, zyskując nie tylko lokalne znaczenie gospodarcze, ale stając się także centrum życia kulturalnego i umysłowego o promieniowaniu przekraczającym granice dzielnicy. Wiązało się to z protekcją udzielaną wyznaniu kalwińskiemu przez dwie ostatnie generacje rodziny.

Za najważniejszy ślad niedługiej w sumie obecności Łukasza II i Andrzeja Górków w Gostyniu uznać więc należy układ majątkowy z Borkami-Gostyńskimi z 1513 roku. Jego obszerny tekst, zachowany w całości dzięki wpisaniu do ksiąg sądowych grodu poznańskiego, przynosi szereg niezwykle ciekawych wiadomości na temat ówczesnego miasta i jego mieszkańców. Podobne informacje dotyczące innych lokalnych ośrodków miejskich Królestwa Polskiego pochodzą zazwyczaj z rejestrów podatkowych lub opisów lustracyjnych (w przypadku miast królewskich). Źródła te zaczęto jednak sporządzać na podobnym poziomie szczegółowości dopiero w drugiej połowie stulecia. Ze względu na ich fiskalny charakter (nawet opisy lustracyjne królewskiej służby poborowi tzw. kwarty) mogą jednak budzić podejrzenia co do wiarygodności zawartych w nich informacji. W tej sytuacji dokładny opis miasta oraz imienne wyliczenie mieszczan gostyńskich z 1513 roku wraz z podaniem wykonywanego zawodu i miejsca zamieszkania pozwala na dokładne poznanie obrazu ówczesnego życia osady. Stanowi to sytuację dość

<sup>31</sup> Shgp I, s. 643. Zob. też: Pn. Gr 70, k. 267.



wyjątkową dla średniej wielkości ośrodków miejskich ówczesnej Polski. Obraz ten uzupełniają wiadomości dotyczące funkcjonowania władz miejskich, sposobu pobierania i podziału należnych właścicielom opłat, organizacji targów i jarmarków. Wszystkie te kwestie skomplikowały się wielce w związku z podziałem Gostynia, wymagając w związku z tym szczegółowo opisanych w układzie z 1513 roku regulacji. Układ ten zawarty został na usilne nalegania Górków i stanowił bezpośredni skutek ich zabiegów o faktyczne wydzielenie należnej im części miasta. Oni też zadbali zapewne o wpisanie aktu w tak obszernej i szczegółowej postaci do ksiąg grodu poznańskiego – przypomnijmy, iż Łukasz II Górka pełnił wówczas urząd starosty generalnego wielkopolskiego i sądy grodzkie dzielnicz podlegały jego pieczy. To dzięki zabiegom Górków dysponujemy więc obecnie dokładnym obrazem miasta i mieszczan gostyńskich na przełomie wieków średnich i epoki nowożytnej.